

Schizofrenia sankcji

26 marca 2023

Dziurawe sankcje w Polsce?

Premier z Polski na forum Unii Europejskiej na zapowiedź 11. dawki sankcji przeciwko Rosji gromkim głosem stwierdził, że dotychczasowe sankcje były zbyt łagodne. Jak donosi źródło informacji drukowanej na Europę Centralną „Remix” z 20 marca 2023 r., Polska nadal prowadzi handel z Rosją, zajmując trzecie miejsce w Europie. Wartość polskiego eksportu do Rosji wynosi 4,7 mld euro.



Stanowisko polskich władz w kwestii Ukrainy dalekie jest od neutralnego, krytyczne wobec Węgier, a napastliwe komentarze o Rosji w gospodarce nie znajdują odzwierciedlenia. Odnotowany został wprawdzie spadek obrotów w pierwszej połowie 2022 roku, ale już w drugiej połowie nastąpił wzrost. Choć w porównaniu z rokiem 2021 był on niższy o 40%, aktualnie wartość eksportu z Polski do Rosji utrzymuje się na poziomie 300 milionów euro miesięcznie. Wyższe obroty odnotowują jedynie Niemcy i Włochy.

Szczególne zjawisko, gdy Niemcy wysyłają czołgi, którymi Ukraina atakuje Rosję, gorliwe władze Polski wspomagają odrzutowcami, a jednocześnie towarem eksportowym do objętej sankcjami Rosji są dobra przemysłowe na kwotę 830 milionów euro. Na drugim miejscu są włókna syntetyczne - 353 miliony euro, trzecie miejsce zajmują farmaceutyki. Firmy farmaceutyczne mogą mieć ciekawy kanał handlowy za pośrednictwem Polski do Rosji. Sektor farmaceutyków odnotował 18% wzrost eksportu w porównaniu z rokiem 2021. Nieźle wypada też branża obuwnicza pod względem eksportu do Rosji.

W zakresie restrykcyjnej polityki paliwami, surowcami energetycznymi, sprzyjający sankcjom rząd w Polsce jednoznacznie uderza w społeczeństwo. Jednak polityką

eksportową nagrodzeni są niektórzy przedsiębiorcy. Po zdziesiątkowaniu małych i średnich firm paraliżem epidemii rodzi się pytanie, czy to polskie firmy są beneficjentami eksportowymi, czy tylko te zwalniane z podatku, na wiecznym dorobku?

Niezależnie od tego szczegółu, globalna zasada zawsze i wszędzie wspiera wielkie fortuny, co jaskrawo uwidoczniły zyski korporacji gigantów. Premier w Polsce od zawsze znany był z namolnego egzekwowania przepisów, które stale uszczelniane miały likwidować mafię watowską i inne chimery. Premier wydaje się dziś dotknięty przekleństwem mitycznego Midasa. Sankcje sankcjami, a interes musi przynosić zyski... wybranym.

Zjawisko powszechnej nierówności obserwowane i wprowadzane wszędzie tam, gdzie oligarchia amerykańska przeistacza gospodarkę w rabunek, od lat wywoływało duże zaniepokojenie. Konsekwentnie chcąc uniknąć skutków, gotowe są przyłączyć się do współpracy z BRICS, by nie podzielić losu sojusznicznych zakładników wielkiego i szybkiego pieniądza.

Unia Europejska zlikwidowała 90% dostaw paliw z Rosji. Choć straty dostawcy wyniosły 71 miliardów dolarów, natychmiastowi nowi odbiorcy taniego surowca w błyskawicznym tempie nie tylko wyrównali poziom sprzedaży, ale podnieśli zyski Rosji wielkością obrotów.

Dla postronnych sytuacja Polski jest dość zaskakująca, bo jak pogodzić sankcje amerykańskie będąc w NATO z jednoczesnym utrzymaniem relacji handlowych z wrogą gospodarką.

Jak pisze „Bloomberg” nie widać najmniejszych oznak cięć wydobycia ropy w Rosji. Dzielne wydobycie w marcu b.r. to 500 000 baryłek. Korzystają z tanich dostaw rosyjskiego surowca Chiny, Indie, Turcja i inne mniejsze państwa.

Bank Rosji posiada w depozycie 74.9 milionów uncji złota, ponieważ obserwując koniunkturę od kilku lat, podobnie jak

Chiny. Ten kto chciał zarobić na sankcjach, musiał być adeptem Harvardu, albo Stanforda, gdzie liczą się emocjonalni, zapiekli, gotowi na każde ryzyko, byle cudzym kosztem.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net